

Waldemar Woźniak

„Sprawiedliwość naprawcza.
Przywrócenie ładu społecznego”, Jim
Consedine, Warszawa 2004 :
[recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 13, 440-441

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Badacze, reprezentujący różne dziedziny nauki, ale zajmujący się problematyką zła, mogą i powinni sięgnąć po prezentowaną tutaj pracę Ericha Fromma. Kontaktując się ze wszystkimi kategoriami przestępców w celach naukowych i duszpasterskich, niejednokrotnie spotkałem osobnika odznaczającego się cechami wchodzącymi w skład charakteru nekrofilicznego. Jako psycholog kryminologiczny dostrzegam potrzebę skonstruowania skali badającej ten charakter.

*ks. Waldemar Woźniak
Instytut Psychologii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa*

Jim Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ład społeczny*, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004, ss. 228.

Książd Jim Consedine jest koordynatorem Sieci Sprawiedliwości Naprawczej w Nowej Zelandii. Od 1969 r. przez ponad 20 lat był kapelanem więziennym. Był też współzałożycielem ruchu robotników katolickich w swoim kraju. Założył wiele domów opieki dla ludzi bezdomnych i byłych więźniów. Autor dwóch książek i wielu artykułów.

„Sprawiedliwość naprawcza jest filozofią dającą nam szansę na wprowadzenie wartości, które czynią ludzi wielkimi – prawdziwa sprawiedliwość opiera się na przeprosiny, współczuciu, uzdrowieniu, litości, pojednaniu, wybaczeniu, a tam, gdzie to konieczne, na sankcjach. Oferuje ona proces, w którym wszyscy dotknięci zachowaniem przestępczym – zarówno ofiary, przestępcy, ich rodziny, jak i szersza społeczność – mogą mieć udział w rozwiązaniu kwestii, będących skutkiem przestępstwa.

Potrzebujemy takiej sprawiedliwości naprawczej, która uznaje ogromną wartość, jaką zalety te wnoszą do życia, i która uznaje wagę i potrzebę wzmacniania i ochrony dobra powszechnego. Nikt nie mówi »bądź pobłażliwy dla przestępstwa«. Dążymy raczej do tego, żeby użyć bardziej surowej opcji i wykorzystać wszystkie wielkie ludzkie wartości, które odzwierciedlają władzę, zmieniającą zachowanie ludzi na lepsze.

Teraz nadszedł czas na radykalne przesunięcie w stronę równoległego systemu wymiaru sprawiedliwości, włączającego proces sprawiedliwości naprawczej, obejmujący posiedzenia, kontakty ofiara-przestępca i większą różnorodność.

Historia uczy nas każdego dnia, że jeśli nadal będziemy posługiwali się systemem wymiaru sprawiedliwości ukierunkowanym głównie na zemstę i dalej ignorowali możliwości, jakie daje sprawiedliwość naprawcza, to ciągle będziemy zbierać jej gorzkie plony w postaci wysokich wskaźników przestępczości, strachu i niewierności. Teraz nadszedł czas na zmianę, jeśli mamy wkroczyć w XXI w. z wymiarem sprawiedliwości wartym swego imienia” (s. 220–221).

Jim Consedine przytacza słowa Howarda Zehra: „Zamiast definiować sprawiedliwość jako karę, zdefiniujemy sprawiedliwość jako naprawę. Jeśli przestępstwo jest szkodą, niech prawo naprawi szkody i promuje uzdrowienie” (s. 91).

„W systemie sprawiedliwości naprawczej ofiary i przestępcy odgrywają główne role, a państwo pozostaje na drugim planie. Proces nie koncentruje się na zemście i karze, lecz dąży do uzdrowienia zarówno społeczności, jaki i jednostek. Dzieje się tak w procesie, który stawia w centrum pojęcie naprawy, nie kary” (s. 206).

„W prostych słowach, podczas gdy sprawiedliwość retributywna pyta najpierw »jak ukarujemy tego przestępcę?«, sprawiedliwość naprawcza pyta »jak naprawimy szkody, spowodowane przez to przestępstwo?«. Dostarczają one dwóch znacząco odmiennych punktów wyjścia, obejmujących dwie odmienne filozofie” (s. 207).

W prezentowanym systemie sprawca musi odkryć przyczyny popełnienia przestępstwa i jeśli to możliwe, zwrócić przywłaszczone mienie, co winno być poprzedzone uznaniem odpowiedzialności za popełniony czyn i wyrażeniem szczerzej skruchy.

Zalety sprawiedliwości naprawczej są następujące (s. 209–216): jest ona pierwotna, umieszcza ofiary w centrum uwagi sądu, zapewnia uzdrowienie wszystkim dotkniętym, składa odpowiedzialność za przestępstwo w ręce sprawców, skutki naprawcze są lepsze dla wszystkich.

Sprawiedliwość retributywna natomiast jest filozofią, która się nie sprawdziła. „Nie ma ona do zaoferowania pozytywnego wkładu w dobrobyt społeczności ani w ukształtowanie sprawiedliwej społecznej osnowy dla społeczeństwa. Jak mówi prawnik z Christchurch, Wolfgang Rosenberg »...powszechne wołanie o pomstę świadczy o tym, że wciąż jesteśmy bliscy barbarzyństwu. Cywilizacja zaczyna się tam, gdzie kończy się vendetta«” (s. 31–32).

W celu trafnego określenia sprawiedliwości retributywnej Consedine przytacza Howarda Zehra: „System retributywny definiuje sprawiedliwość w taki sam sposób jak Rzymianie – odpowiednie przepisy, oceniające sprawiedliwość według intencji i czynu [...] Wszystkie czyny są uszeregowane w porządku hierarchicznym. Państwo zajmuje się sprawcą, a ofiara znajduje się z boku [...] Sprawiedliwość retributywna, jaką znamy, rozpatruje wszystkie kwestie wyłącznie w kategoriach prawnych. Jak powiedział Nils Christie, nauczanie prawa to nauczanie postrzegania w zawężonym polu widzenia. W szkole prawniczej uczą, że istotne są tylko kwestie zdefiniowane prawnie” (s. 28).

Uznałem za słuszne przedstawienie powyższych wypisów, które bezpośrednio ukazują nam pozytywy sprawiedliwości naprawczej. Idee te same sprawiedliwości można realizować nie tylko w związku z przestępstwem, ale również w codziennym życiu. Zachęcam także teologów do lektury prezentowanej książki, tym bardziej że sprawiedliwość naprawcza jest ściśle powiązana ze sprawiedliwością biblijną (por. s. 161–175).

*ks. Waldemar Woźniak
Instytut Psychologii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa*

Zbigniew Lasocik, *Zabójca zawodowy i na zlecenie*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2003, ss. 469.

Zbigniew Lasocik pracuje w Katedrze Kryminologii i Polityki Kryminalnej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania badawcze i naukowe koncentrują się wokół zagadnień socjologii przestępczości i policji, poważnej przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu, funkcjonowania społeczności więziennej oraz praw człowieka. Jest członkiem towarzystw naukowych i stowarzyszeń zajmujących się zarówno przestępczością, jak i budowaniem społeczeństwa obywatelskiego.

Kajetan Dubiel tak określa walory interesującej nas książki: „Niewątpliwym walorem książki jest to, że problem stawania się zabójcą na zlecenie jest w niej analizowany w kontekście szerszych zjawisk społecznych, prawnych i etycznych. W opisie zbrodni autor analizuje istotę zabijania i stosunek człowieka do śmierci, rozważa problem odpowiedzialności i szuka potencjalnych usprawiedliwień czynu, którego w zasadzie nie może być usprawiedliwienia, wreszcie poddaje analizie medialny wizerunek płatnego zabójcy, badając jego wpływ na społeczne zachowania jednostek”¹.

Profesor dr hab. Andrzej Rzepliński uwidacznia zasadnicze pytania, które postawił sobie Lasocik: „Czy w Polsce istnieją zabójcy zawodowi? Kim są ci, którzy zabijają za pieniądze? Jak prze-

¹ K. Dubiel, *Platni zabójcy*, „Forum Penitencjarne” (2003) 11, s. 25.